

ROZDZIAŁ 8

KRZYSZTOF GARCZEWSKI

Miejsce i rola RFN w euroatlantyckim systemie bezpieczeństwa międzynarodowego w multipolarnym łańdże międzynarodowym

8.1. WPROWADZENIE

Niemcy we współczesnej polityce zagranicznej kierują się zasadą multilateralizmu, angażując się zarówno dyplomatycznie, a także coraz częściej militarnie, w rozwiązywanie problemów bezpieczeństwa międzynarodowego. Jednocześnie za Odrą trwa obecnie intensywna debata na temat roli, jaką odgrywać ma to państwo w międzynarodowym systemie bezpieczeństwa. Celem niniejszego opracowania jest próba zdefiniowania roli jaką odgrywa Republika Federalna Niemiec we współczesnym świecie w kontekście problemów bezpieczeństwa międzynarodowego, ze szczególnym uwzględnieniem współpracy na szczeblu euroatlantyckim. W niniejszym tekście podjęta została również próba analizy stanowisk przedstawicieli poszczególnych opcji politycznych w Niemczech wobec roli i miejsca tego kraju w transatlantyckim systemie bezpieczeństwa. W tym celu w tekście zastosowano m.in. metodę analizy oficjalnych dokumentów, zarówno największych niemieckich ugrupowań politycznych¹, jak i wybranych partii opozycyjnych, także tych, które nie posiadają swojej reprezentacji w Bundestagu².

Kwestie bezpieczeństwa odgrywają w tym kraju istotną rolę zarówno w relacjach zewnętrznych jak i wewnętrznych, stając się jednocześnie ele-

¹ Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna/Unia Chrześcijańsko-Społeczna, Socjaldemokratyczna Partia Niemiec, Wolna Partia Demokratyczna, Związek 90/Zieloni.

² Na potrzeby niniejszego opracowania, w celu ukazania zróżnicowanego podejścia niemieckich polityków do problemów bezpieczeństwa międzynarodowego, w tekście zaprezentowano także stanowiska ugrupowań zaliczanych zarówno do skrajnej lewicy (mająca swoich przedstawicieli w niemieckim parlamencie Partia Lewicy oraz Niemiecka Partia Komunistyczna) jak i prawicy (Narodowodemokratyczna Partia Niemiec oraz Republikanie).

mentem bieżącej polityki. Najlepszym na to przykładem były wydarzenia z ostatniej dekady, jak choćby zamachy terrorystyczne z 11 września 2001 r., wojny w Iraku oraz Afganistanie, czy konflikt gruzińsko-rosyjski w 2008 r., które doprowadzały do burzliwych debat zarówno wewnątrz Niemiec jak i poza granicami kraju, skłaniając jednocześnie polityków niemieckich do podjęcia dyskusji na temat obecnej i przyszłej roli tego państwa we współczesnym systemie bezpieczeństwa międzynarodowego.

8.2. NIEMCY WOBEC EUROATLANTYCKIEGO SYSTEMU BEZPIECZEŃSTWA MIĘDZYNARODOWEGO W OKRESIE RZĄDÓW CDU/CSU/SPD

Problemy związane z euroatlantyckim bezpieczeństwem stanowiły w ostatnim okresie poważne wyzwania dla kolejnych ekip rządowych w tym kraju. W umowie koalicyjnej zawartej jesienią 2005 r., tworzący wówczas po raz drugi w powojennej historii Republiki Federalnej gabinet „Wielkiej Koalicji”³ chadecy i socjaldemokraci przekonywali, że Niemcy dążą do pokojowego rozwiązywania współczesnych konfliktów, podkreślając jednocześnie, iż NATO odgrywa dla Berlina rolę silnego partnera, zapewniającego państwu zewnętrzne bezpieczeństwo⁴. „Europejskie i atlantyckie bezpieczeństwo nie dają się rozdzielić. Przy tym NATO pozostaje dla nas centralnym instrumentem naszej polityki bezpieczeństwa i obrony” – przekonywali przedstawiciele dwóch największych frakcji w Bundestagu⁵. Reprezentanci obu ugrupowań wyrazili także nadzieję, iż „Sojusz Atlantycki” stanie się dla polityków centralnym miejscem transatlantyckiego dialogu w kwestii bezpieczeństwa, w którym cele poszczególnych partnerów będą „równoprawnie konsultowane i koordynowane”⁶. Niemieccy politycy optują jednocześnie za ścisłą współpracą NATO i UE w obszarze polityki bezpieczeństwa i obrony. Według nich, europejskie działania w tym zakresie, wynikające m.in. z europejskiej strategii bezpieczeństwa z grudnia 2003 r., nie stanowią konkurencji

³ Tym mianem określa się za Odrą wspólne rządy dwóch największych partii politycznych w tym kraju – CDU/CSU oraz SPD. Po raz pierwszy koalicja taka funkcjonowała na szczeblu federalnym w latach 1966–1969, a na czele zachodnioniemieckiego rządu stał wtedy kanclerz Kurt Georg Kiesinger. Z kolei istniejący w okresie od 2005 do 2009 r. rząd chadeców i socjaldemokratów, któremu przewodziła Angela Merkel, był pierwszą tego typu zrealizowaną inicjatywą w Zjednoczonych Niemczech.

⁴ *Gemeinsam für Deutschland – mit Mut und Menschlichkeit. Koalitionsvertrag zwischen CDU, CSU und SPD*, 11.11.2005, Berlin 2005, s. 13.

⁵ *Ibidem*, s. 125.

⁶ *Ibidem*, s. 130–131.

dla transatlantyckiego systemu⁷. Wzmocnienie europejskiego filaru partnerstwa atlantyckiego mogłoby ich zdaniem nastąpić poprzez zwiększenie zdolności negocjacyjnych w ramach UE. Politycy CDU/CSU i SPD podkreślali jednocześnie, iż chcą uniknąć „niepotrzebnego i kosztownego” powielania zadań w tej materii przez UE i NATO⁸. Zdaniem przedstawicieli tych partii, do prowadzenia skutecznej polityki w tym zakresie UE potrzebuje zarówno cywilnych jak i militarnych środków. Dlatego też niemieccy politycy optowali w tym miejscu za dalszym rozwojem Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony w kierunku „Europejskiej Unii Bezpieczeństwa i Obrony” (*Sicherheits- und Verteidigungsunion*)⁹. Według nich UE potrzebuje jednak do skutecznego prowadzenia tego typu operacji „zdolności planistycznych i przywódczych”, które byłyby wykorzystywane podczas poszczególnych misji w ramach uzgodnień UE i NATO¹⁰. We wspólnym dokumencie przedstawiciele czołowych niemieckich partii zwracali też uwagę na kluczową rolę, jaką odgrywają w stosunkach transatlantyckich relacje z USA. Szczególnie istotne znaczenie w stosunkach bilateralnych z Waszyngtonem miały odgrywać m.in. takie kwestie jak: pomyślne relacje między krajami zachodnimi a światem islamu, zapewnienie pokoju i stabilizacji na Bliskim i Środkowym Wschodzie oraz na Bałkanach, wspólna walka z biedą i głodem, postępowanie wobec tzw. upadłych państw, walka z terroryzmem oraz rozprzestrzenianiem broni masowego rażenia, jak i skutkami katastrof nuklearnych oraz epidemii¹¹.

Bliskie współdziałanie w dziedzinie bezpieczeństwa ze Stanami Zjednoczonymi stanowiło też jeden z priorytetów polityki zagranicznej dla utworzonego w 2009 r. rządu chadeków i liberałów. W umowie koalicyjnej reprezentanci obu ugrupowań podkreślali wspólnotę wartości państw leżących po obu stronach Atlantyku. „Sojusz Północnoatlantycki pozostanie także w przyszłości najsilniejszą kotwicą naszego wspólnego bezpieczeństwa. Łączy Europę i Amerykę; stanowi fundament dla kolektywnej obrony oraz dysponuje wyjątkowym politycznym i militarnym instrumentarium dla zachowania i przywrócenia pokoju” – czytamy w dokumencie¹². Członkowie nowego niemieckiego rządu wyrazili także nadzieję na przezwyciężenie blokad we współpracy UE i NATO oraz wykorzystanie wspólnego potencjału obu organizacji. Opowie-

⁷ Ibidem, s. 131.

⁸ Ibidem.

⁹ Ibidem.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ Ibidem, s. 130.

¹² *Wachstum. Bildung. Zusammenhalt. Der Koalitionsvertrag zwischen CDU, CSU und FDP*, 17. Legislaturperiode, Berlin 2009, s. 119.

dzieli się również za tym, aby Rada NATO ponownie stała się najważniejszym miejscem politycznych debat Sojuszu nad kwestiami bezpieczeństwa¹³.

Ścisła współpraca w zakresie euroatlantyckiego bezpieczeństwa stanowi też jeden z priorytetów polityki zagranicznej niemieckich chadeków. We wspólnym programie rządowym CDU i CSU na lata 2009-2013 podkreślono pozytywną rolę, jaką odgrywać mają Niemcy w międzynarodowych instytucjach odpowiedzialnych za globalne i regionalne bezpieczeństwo, takich jak NATO, ONZ, UE i OBWE¹⁴. Politycy obu ugrupowań podkreślali w dokumencie silne przywiązanie swojego kraju do Organizacji Paktu Północnoatlantyckiego, wpierając dalsze prace nad nową strategiczną koncepcją NATO. Chadeacy przekonywali jednocześnie o swoim poparciu dla możliwości dalszego rozszerzenia Sojuszu o nowe kraje¹⁵. Należy jednak zauważyć, iż deklaracje przedstawicieli niemieckiego rządu w tej sprawie nie zawsze znajdowały potwierdzenie w praktyce. Świadczyć o tym może choćby niechętna postawa Berlina wobec członkowskich aspiracji Gruzji oraz Ukrainy podczas szczytu NATO, który odbył się w kwietniu 2008 r. w Bukareszcie¹⁶.

8.3. FDP WOBEC EUROATLANTYCKIEGO SYSTEMU BEZPIECZEŃSTWA MIĘDZYNARODOWEGO

Ogromną wagę do euroatlantyckiej kooperacji przywiązują również członkowie Wolnej Partii Demokratycznej (*Freie Demokratische Partei*, FDP). Według nich „NATO jest wyrazem wspólnoty wartości i odpowiedzialności między Europą i Ameryką Północną oraz jako system kolektywnej obrony jednocześnie kotwicą bezpieczeństwa dla Europy”¹⁷. Uważają jednocześnie, iż zarówno ze względów narodowych jak i europejskich, Sojusz powinien być nadal wzmacniany. Członkowie FDP optują jednak w szczególności za zwiększeniem europejskiego skrzydła wewnątrz tej organizacji, co doprowadzić ma do „równoprawnego partnerstwa” w NATO (*gleichberechtigte Sicherheitspartnerschaft*)¹⁸.

¹³ Ibidem.

¹⁴ *Wir haben die Kraft. Gemeinsam für unser Land. Regierungsprogramm 2009–2013. Verabschiedet in einer gemeinsamen Sitzung des Bundesvorstands der CDU und des Parteivorstandes der CSU*, Berlin, 28. Juni 2009, CDU-Bundesgeschäftsstelle, Konrad-Adenauer-Haus, Berlin 2009, s. 84.

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ Podobne stanowisko w tej kwestii przyjęła także podczas szczytu Francja. Sytuacja ta wynikała m.in. z obaw przed pogorszeniem relacji z Rosją. J.P. Gougeon, *Niemcy XXI wieku*, przełożyła Ewa Cylwik, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2011, s. 49.

¹⁷ *Die Mitte stärken. Programm der Freien Demokratischen Partei zur Bundestagswahl 2009, beschlossen auf dem Bundesparteitag vom 15.–17. Mai 2009 in Hannover*, s. 72.

¹⁸ Ibidem.

Według FDP temu celowi ma służyć m.in. rozwój Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony oraz dalsze wzmocnienie niemieckiej armii. „NATO musi przy tym stanowić centralne, transatlantyckie gremium dyskusyjne, decyzyjne oraz działań”¹⁹. W celu zwiększenia skuteczności tej organizacji liberałowie widzą potrzebę „możliwie szybkiego” dostosowania się do warunków panujących we współczesnym świecie. Istotną rolę w obszarze euroatlantyckiego bezpieczeństwa przypisują również UE, którą określili mianem „europejskiego filaru transatlantyckiej architektury bezpieczeństwa” (*europäischer Pfeiler der transatlantischen Sicherheitsarchitektur*). Jednak również w tym wypadku reprezentanci tej partii widzą konieczność dopasowania się do sytuacji umożliwiających skuteczne zapobieganie konfliktom oraz „szybkie, wspólne i elastyczne” reagowanie na pojawiające się zagrożenia. Pierwszorzędne znaczenie ma w tym przypadku odgrywać unikanie zbrojnych konfliktów poprzez stosowanie „politycznych i innych odpowiednich środków”, służących temu celowi (*durchpolitische und andere geeignete Maßnahmen*)²⁰.

Jednocześnie negatywnie oceniają „tendencje renacjonalizacji polityki bezpieczeństwa”. Według nich zapewnienie bezpieczeństwa zarówno dla Republiki Federalnej, jak i całej Europy, to zadanie przed którym stoją politycy. Z zaniepokojeniem oceniają równocześnie próby rewizji europejskiego systemu bezpieczeństwa, które mogłyby wynikać ze „starego wielkomocarstwowego myślenia” (*Großmachtdenken*) lub z „nowych strategicznych koncepcji po drugiej stronie Atlantyku”. Obawiają się tym samym utraty znaczenia Starego Kontynentu w tworzeniu przyszłych koncepcji bezpieczeństwa. „Jeśli nie chcemy, aby o kluczowych kwestiach europejskiego bezpieczeństwa zdecydowano ponad głowami Europy, to Europa musi się silniej włączyć do geostrategicznych debat” – przekonują liberałowie²¹. Nawet w przypadku wielu konfliktów zbrojnych politycy tej partii stawiają przede wszystkim na intensywny dialog i współdziałanie. W efekcie, liberałowie negatywnie ocenili zawieszenie współpracy w ramach Rady NATO-Rosja, do której doszło po wojnie gruzińsko-rosyjskiej latem 2008 r. Jednocześnie zdecydowanie przeciwstawiają się próbom osłabienia roli OBWE jako „centralnego elementu stabilizacji w Europie”²². Operacje militarne uważają równocześnie za ostatni możliwy środek (*„militärische Einsätze bleiben letztes Mittel”*). Przekonują przy tym, iż samodzielne operacje wojskowe nie mogą doprowadzić do stworzenia stabilnego pokoju, co pokazywać mają choćby interwencje w Afganistanie czy

¹⁹ Ibidem.

²⁰ Ibidem.

²¹ Ibidem.

²² Ibidem.

na Bliskim i Środkowym Wschodzie²³. Dlatego też odrzucają wszelkie interwencje zbrojne nie mające „jasnych i zgodnych z prawem międzynarodowym podstaw”²⁴. Każda tego typu decyzja powinna być w ich przekonaniu tylko zgodna z orzeczeniami Federalnego Trybunału Konstytucyjnego (*Bundesverfassungsgericht*), lecz również gruntownie skonsultowana z „partnerami z NATO i UE”, a także potwierdzona przez niemiecki Bundestag. Również w kwestii zwalczania terroryzmu liberałowie odrzucają jednostronną politykę siły, zwracając przy tym uwagę na długofalowy wymiar prowadzenia odpowiedniej polityki w tym obszarze. Wszelkie decyzje dotyczące walki w terroryzmem powinny być podejmowane multilateralnie i w ścisłym uzgodnieniu z poszczególnymi partnerami. Dlatego też jakiegokolwiek „militarne sankcje” powinny stanowić także w przypadku zwalczania terroryzmu „ostateczny środek” (*allerletztes Mittel*)²⁵. Liberałowie widzieli ponadto potrzebę trwałej pracy nad ulepszaniem struktur Bundeswehry, co umożliwiłoby przygotowanie jej również do udziału w możliwych operacjach militarnych „w ramach międzynarodowego zapobiegania konfliktom oraz zwalczania kryzysów włącznie z walką przeciwko międzynarodowemu terroryzmowi”²⁶.

8.4. SPD WOBEC EUROATLANTYCKIEGO SYSTEMU BEZPIECZEŃSTWA MIĘDZYNARODOWEGO

Na intensyfikację euroatlantyckiej współpracy liczyła także w tym okresie Socjaldemokratyczna Partia Niemiec (*Sozialdemokratische Partei Deutschlands*, SPD). W programie wyborczym tego ugrupowania z 2009 r. członkowie partii wyrażali nadzieję na polepszenie nadszarpniętych w okresie prezydentury Georga W. Busha relacji ze Stanami Zjednoczonymi. Dyplomatyczny spór między Berlinem i Waszyngtonem wynikał głównie z rozbieżnych ocen wobec interwencji zbrojnej w Iraku. Niemiecki rząd federalny był bowiem w tamtym okresie jednym z największych europejskich krytyków amerykańskiej ofensywy w tym kraju. „Okres, w którym kanclerzem był Gerhard Schröder, zapisał się w historii co najmniej z jednego powodu: w tym czasie coraz wyraźniej dawało się dostrzec w niemieckiej opinii publicznej oddalanie się od Stanów Zjednoczonych (...). Decyzja o przeciwstawieniu się Amerykanom opiera się jednocześnie na dwóch podstawach: na racjonalnym pacyfizmie, uzasadnionym historycznie oraz na rachunku ekonomicznym. Drugi spośród wymie-

²³ Ibidem, s. 72–73.

²⁴ Ibidem, s. 72.

²⁵ Ibidem, s. 73.

²⁶ Ibidem.

nionych czynników sprawia zresztą, że proces oddalania się Niemców od ich potężnego protektora bynajmniej nie będzie miał szybkiego przebiegu” – prognozował francuski historyk Edouard Husson²⁷. Dlatego też niemieccy socjaldemokraci w programie z 2009 r. przekonywali, iż wraz z przejściem władzy w USA przez Baracka Obamę powstała „szansa na odnowienie transatlantyckiego partnerstwa”²⁸. Liczyli ponadto na pogłębianie wzajemnej współpracy także w ramach Organizacji Paktu Północnoatlantyckiego, która w ich przekonaniu „pozostaje najważniejszym gwarantem bezpieczeństwa” Niemiec²⁹. Euroatlantycką współpracę chcieliby jednak rozszerzyć o jeszcze ściślejszą kooperację z Rosją, tworząc „wspólną przestrzeń bezpieczeństwa od Vancouver do Władywostoku”, w której NATO i Moskwa podejmą „pełną zaufania współpracę”³⁰. SPD skrytykowała jednocześnie wcześniejszą amerykańską inicjatywę dotyczącą utworzenia tzw. tarczy antyrakietowej, uznając ją za „niezgodną” z powyższym celem³¹. Do poprawy stosunków niemiecko-amerykańskich doszło już w okresie rządów Wielkiej Koalicji w latach 2005–2009, głównie za sprawą aktywności ugrupowań chadeckich z kanclerz Angelą Merkel na czele. Jak zauważył Erhard Cziomer „aktywizacja kontaktów polityczno-dyplomatycznych świadczyła o ostatecznym przewyżczeniu licznych animozji i kontrowersji niemiecko-amerykańskich w końcowym okresie kanclerstwa Schroedera z lat 2003–2005”³².

8.5. PARTIE SKRAJNEJ LEWICY WOBEC EUROATLANTYCKIEGO SYSTEMU BEZPIECZEŃSTWA MIĘDZYNARODOWEGO

Część polityków partii opozycyjnych sprzeciwia się jednak pogłębianiu dalszej współpracy Niemiec w ramach euroatlantyckiego systemu bezpieczeństwa międzynarodowego. Do zdecydowanych przeciwników NATO należą

²⁷ E. Husson, *Inne Niemcy*, przekład Łada Jurasz-Dudzik i Bartłomiej Zdaniuk, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2008, s. 414.

²⁸ *Sozial und Demokratisch. Anpacken. Für Deutschland. Das Regierungsprogramm der SPD, SPD-Parteivorstand*, Berlin 2009, s. 89.

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ *Ibidem*, s. 90.

³¹ *Ibidem*.

³² E. Cziomer, *Polityka zagraniczna Niemiec w dobie nowych wyzwań globalizacji, bezpieczeństwa międzynarodowego oraz integracji europejskiej po 2005 roku*, Dom Wydawniczy Elipsa i Krakowska Akademia im. Frycza Modrzewskiego, Warszawa–Kraków 2010, s. 110. Jednym z głównych problemów we wzajemnych stosunkach była jednak nadal prowadzona w okresie prezydentury Busha jednostronna polityka, także wobec najbliższych sojuszników USA. „Forsowanie przez USA tendencji unilateralistycznych w relacjach transatlantyckich były również przedmiotem krytyki i nie znajdowały zrozumienia ze strony nauki niemieckiej” – przekonywał Cziomer, patrz: *ibidem*, s. 111.

m.in. politycy niemieckiej Partii Lewicy. W programie politycznym z 2009 r. członkowie *Die Linke* jednoznacznie skrytykowali dotychczasową politykę zagraniczną RFN, która według przedstawicieli tej partii została „zmilitaryzowana” w okresie rządów SPD i Zielonych³³. „Od czasu agresji na ówczesną Jugosławię, Republika Federalna Niemiec aktywnie uczestniczy w działaniach, które naruszają prawa człowieka” – przekonują politycy *Die Linke* w dokumencie³⁴. Według ich opinii Niemcy „pośrednio” (w Iraku) lub „bezpośrednio” (w Kosowie i Afganistanie) biorą udział w „interwencjach militarnych oraz wojnach sprzecznych z prawami człowieka”³⁵. Działacze krytykują w swoim programie w szczególności „dwie duże wojny ostatnich lat” – w Iraku oraz w Afganistanie – uznając pierwszą z nich za „wojnę o ropę”. Jednocześnie politycy tej partii uważają, że zdecydowane odrzucanie krytycznych opinii wobec działań NATO w Afganistanie wynikać ma z faktu, iż w przypadku niepowodzenia tej misji zostanie podważona zdolność do skutecznego działania tej organizacji. „Właściwym celem wojennym” NATO ma być w ich przekonaniu pokazanie się jako „globalnej potęgi” zdolnej do interwencji (*globale Interventionsmacht*)³⁶. W efekcie tak prowadzonej polityki sytuacja w tym kraju staje się „wyraźnie trudniejsza”. „Nie ma militarne go zwycięstwa w tak zwanej wojnie z terroryzmem” – przekonują politycy w dokumencie³⁷. Reprezentanci *Die Linke* jednocześnie krytykują w tym miejscu poczynania niemieckiego rządu federalnego, który prowadzi w ich przekonaniu politykę zagraniczną „zorientowaną silniej na konfrontacyjnej i interwencyjnej polityce USA oraz NATO, niż na zadaniach służących znajdowaniu kooperatywnych odpowiedzi na globalne problemy”³⁸. W efekcie członkowie Partii Lewicy zażądali w swoim programie m.in. „natychmiastowego” wycofania się niemieckich wojsk z Afganistanu. Według nich żołnierze Bundeswehry nie powinni brać udziału w żadnej wojennej misji zagranicznej, także pod auspicjami Narodów Zjednoczonych. Reprezentanci tego ugrupowania postulowali jednocześnie rozwiązanie Organizacji Paktu Północnoatlantyckiego i zastąpienie jej „kolektywnym systemem bezpieczeństwa z udziałem Rosji”³⁹. Wyrażali również sprzeciw wobec planów umieszczenia w Polsce i Czechach elementów tarczy antyrakietowej. Zdaniem polityków Partii Lewicy, Unia Europejska powinna zintensyfikować współpracę z Moskwą, natomiast pro-

³³ *Konsequent sozial. Für Demokratie und Frieden. Bundestagswahlprogramm 2009. Beschluss des Bundestagswahlparteitages der Partei DIE LINKE*, 20. und 21. Juni 2009 in Berlin, s. 53.

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ *Ibidem*, s. 53–54.

³⁶ *Ibidem*, s. 54.

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ *Ibidem*.

jekt Partnerstwa Wschodniego powinien być realizowany „z uwzględnieniem interesów bezpieczeństwa Rosji”⁴⁰. Politycy tej partii domagali się jednocześnie „radikalnego rozbrojenia”, zniesienia obowiązkowej służby wojskowej w Niemczech oraz „znacznego zmniejszenia” i przekształcenia Bundeswehry w „armię obronną” (*Verteidigungsarmee*)⁴¹.

Także w programie sformułowanym przez działaczy tej partii jesienią 2011 r. pojawiła się zmasowana krytyka udziału Niemiec w wojennych interwencjach i kolejne postulaty dotyczące wycofania się Berlina z aktywnej polityki na arenie międzynarodowej w tym zakresie. „Dla DIE LINKE wojna to nie jest środek polityki. Żądamy rozwiązania NATO i zastąpienia go przez kolektywny system bezpieczeństwa z udziałem Rosji, którego centralnym celem będzie rozbrojenie” – przekonywali politycy lewicowego ugrupowania, potwierdzając tym samym swoje wcześniejsze stanowisko w tej sprawie⁴². Działacze *Die Linke* przekonywali jednocześnie iż „niezależnie od decyzji dotyczącej pozostania RFN w NATO” będą „w każdej politycznej konstelacji” dążyli do wystąpienia swojego kraju ze struktur wojskowych Sojuszu oraz wycofania Bundeswehry spod naczelnego dowództwa tej organizacji. Politycy tego ugrupowania odrzucali przy tym „powiązanie militarnych i cywilnych środków”, nie chcąc, aby cywilna pomoc stała się instrumentem dla „politycznych celów”⁴³. Żądali także wpisania do Ustawy Zasadniczej zakazu dotyczącego eksportu uzbrojenia (*Rüstungsexportverbot*)⁴⁴.

Podobne postulaty w sprawie polityki bezpieczeństwa wysuwała również Niemiecka Partia Komunistyczna (*Deutsche Kommunistische Partei*, DKP), żądając m.in. natychmiastowego powrotu Bundeswehry z konfliktogennych obszarów świata. DKP z całą stanowczością domaga się również wycofania RFN z NATO („*Rausaus der NATO!*”)⁴⁵. Zdaniem jej członków udział niemieckich żołnierzy w zagranicznych misjach na całym świecie jest niezgodny z Ustawą Zasadniczą i „zabezpiecza ekonomiczne oraz polityczne interesy wielkiego kapitału”⁴⁶. Przedstawiciele tej partii domagali się także zmniejszenia niemieckich nakładów na zbrojenia „co najmniej o dziesięć procent”. Ich zdaniem dotychczasowe wytyczne dotyczące polityki obronnej powinny zostać zastąpione przez założenia „odpowiadające Ustawie Zasadniczej oraz Kartce Narodów Zjednoczonych”. Podobnie jak większość innych partii opozycyjnych

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ Ibidem.

⁴² *Programm der Partei DIE LINKE. Beschluss des Parteitag der Partei DIE LINKE vom 21. bis 23. Oktober 2011 in Erfurt, bestätigt durch einen Mitgliederentscheid im Dezember 2011*, s. 69.

⁴³ Ibidem.

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ *DKP Eckpunkte zu den Bundestagswahlen 2009*, DKP-Partivorstand, Essen 2009, s. 10.

⁴⁶ Ibidem.

DKP postulowała jak najszybsze wycofanie z terytorium Niemiec amerykańskiej broni atomowej. „Zakaz oraz zniszczenie wszelkiej broni masowego rażenia pozostaje naszym celem” – przekonywali działacze tej partii w broszurze wyborczej z 2009 r.⁴⁷

8.6. PARTIE SKRAJNEJ PRAWICY WOBEC EUROATLANTYCKIEGO SYSTEMU BEZPIECZEŃSTWA MIĘDZYNARODOWEGO

Wycofania Republiki Federalnej z NATO domagali się również działacze Narodowodemokratycznej Partii Niemiec (*Nationaldemokratische Partei Deutschlands*, NPD), uważając iż Sojusz Północnoatlantycki, do którego należą Niemcy „od 1999 r. prowadził wiele sprzecznych z prawami człowieka wojen zaczepnych”⁴⁸. W programie wyborczym z 2009 r. politycy NPD przekonywali także, iż „niemiecka polityka musi służyć niemieckim interesom”. Dlatego też reprezentanci tej partii domagali się jak najszybszego wycofania żołnierzy Bundeswehry z zagranicznych misji, a także opuszczenia przez obce wojska terytorium RFN, „włącznie z amerykańską bronią atomową”⁴⁹. Dla polityków NPD warunkiem dla stabilnego pokoju w Europie jest zgoda „dwóch wielkich narodów”. Dlatego też postulują oni prowadzenie „samodzielnej polityki pogłębionego współdziałania i dobrego sąsiedztwa z Rosją” odrzucając jednocześnie amerykańską politykę „konfrontacji i okrażenia” wobec Moskwy (*Konfrontations- und Einkreisungspolitik*)⁵⁰.

Zwiększenia samodzielności Niemiec we współczesnym świecie, także w sferze militarnej, domagają się również Republikanie (*Die Republikaner*, REP). W swoim programie politycy tej partii formułują szereg postulatów z zakresu polityki bezpieczeństwa, domagając się m.in. utrzymania obowiązkowej służby wojskowej, zwiększenia budżetu na obronę narodową odpowiadającego „potrzebom obrony kraju”, utrzymania struktur decyzyjnych na poziomie narodowym, rozwiązania międzynarodowych korpusów wojskowych, niewysyłania niemieckich wojsk na operacje służące realizacji „policyjnych zadań”, a w zamian za to wzmocnienia ochrony cywilnej⁵¹. Działacze tej partii godzą się także na udział żołnierzy Bundeswehry w zagranicznych misjach, ale „tylko wtedy, gdy bezpieczeństwo albo żywotne interesy Niemiec będą

⁴⁷ Ibidem.

⁴⁸ *Deutschlands starke Rechte. Bundestagswahlprogramm, NPD-Parteivorstand*, Berlin 2009, s. 40.

⁴⁹ Ibidem.

⁵⁰ Ibidem.

⁵¹ *Sozial, patriotisch, ökologisch. Bundesparteiprogramm der Republikaner*, Berlin 2011, s. 17.

zagrożone”⁵². Republikanie domagają się też „obrony czci byłych żołnierzy przed nieusprawiedliwionymi atakami”⁵³. Nie postulują co prawda wystąpienia swojego kraju z NATO, opowiadają się jednak za „równoprawnym” traktowaniem Niemiec w sferze bezpieczeństwa. W efekcie członkowie REP żądają m.in. wycofania zagranicznych wojsk z terenów RFN, przyzwalają na organizowanie wspólnych manewrów wojskowych na obszarze własnego kraju „tylko w przypadku wzajemności”. Nie godzą się też na wyłączenie z procesu decyzyjnego narodowych parlamentów i rządów na rzecz Sojuszu, domagając się przy tym „respektowania pełnej suwerenności Niemiec”⁵⁴. Według Republikanów w dalszej perspektywie NATO powinno zostać zastąpione przez „ogólnoeuropejski system bezpieczeństwa”. Przedstawiciele tego ugrupowania protestują przeciwko dalszemu ograniczaniu pozycji RFN na arenie międzynarodowej, wynikającego z doświadczeń wojennych („*Einefortwährende Büßerhaltung lehnen wir ab*”), domagając się, podobnie jak działacze NPD, uznania Niemiec za w pełni świadomego i „równouprawnionego członka wspólnoty narodów”, który potrafi zabiegać o własne interesy⁵⁵. Uważają także, iż w swoich działaniach Niemcy powinny się wzorować na polityce zagranicznej prowadzonej przez Francję i Wielką Brytanię⁵⁶.

8.7. ONZ W POLITYCE ZAGRANICZNEJ I BEZPIECZEŃSTWA WSPÓŁCZESNYCH NIEMIEC

Niemieccy politycy intensywnie debatują nad problemami bezpieczeństwa międzynarodowego również na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych. Rezultatem niemieckiego zaangażowania w rozwiązywanie wielu globalnych problemów bezpieczeństwa międzynarodowego w ramach tej instytucji są także starania tego kraju do uzyskania stałego miejsca w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, prowadzone przez polityków znad Szprewy i Renu od blisko dwóch dekad. Aby osiągnąć swój cel Berlin ściśle współpracuje w tym zakresie z mającymi podobne aspiracje Brazylią, Japonią oraz Indiami, tworząc tzw. grupę G-4. Reprezentanci tych krajów prowadzili wspólne rozmowy nad reformą m.in. pod koniec września 2012 r. w Nowym Jorku, podczas trwających wtedy obrad ONZ. Ministrowie spraw zagranicznych zainteresowanych państw we wspólnym oświadczeniu ponownie zażądali wtedy zmian w Radzie

⁵² Ibidem, s. 17.

⁵³ Ibidem.

⁵⁴ Ibidem, s. 15.

⁵⁵ Ibidem.

⁵⁶ Ibidem.

Bezpieczeństwa, zwracając jednocześnie uwagę na możliwość ustanowienia stałego członka w tym gremium również dla przedstawiciela z Afryki⁵⁷. Propozycje reform tej grupy wsparł też podczas swojego wystąpienia na forum ONZ Francois Hollande. Prezydent Francji przekonywał o konieczności dostosowania zmian w Radzie Bezpieczeństwa do warunków panujących we współczesnym świecie, co spotkało się z pozytywną reakcją ze strony niemieckiego ministra spraw zagranicznych⁵⁸.

W Radzie Bezpieczeństwa ONZ zasiadają przedstawiciele piętnastu krajów. Obok pięciu stałych członków (USA, Wielka Brytania, Francja, Rosja i Chiny), posiadających prawo weta, w skład tego gremium wchodzi też reprezentanci dziesięciu państw, wybieranych jako członkowie niestali na okres dwóch lat. W latach 2011–2012 w Radzie Bezpieczeństwa zasiadał też przedstawiciel Republiki Federalnej Niemiec. Raz w roku Zgromadzenie Ogólne ZN dokonuje wyboru pięciu członków niestałych. Początkowo w Radzie Bezpieczeństwa znajdowało się pięciu członków stałych i sześciu niestałych. Reprezentanci piętnastu państw zasiadają w tym gremium od połowy lat 60. ubiegłego wieku⁵⁹.

Aspirując do stałego członkostwa w RB, Niemcy politycy jednocześnie bronią się przed zarzutami dotyczącymi dążenia do nadreprezentacji krajów europejskich w tym gremium. Podkreślają przy tym, iż zgodnie z artykułem 23 Karty Narodów Zjednoczonych przy wyborze poszczególnych członków do Rady Bezpieczeństwa obok klucza geograficznego powinno brać się pod uwagę przede wszystkim „wkład poszczególnych członków do utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, realizacji innych celów Organizacji”⁶⁰. „Europa, w szczególności państwa członkowskie UE, należą do najsilniej wspierających Narody Zjednoczone. Kraje UE finansują prawie 39% budżetu Narodów Zjednoczonych, wystawiają ponad 50.000 żołnierzy do międzynarodowych misji pokojowych i wydają ponad 50% środków na światową współpracę rozwojową” – czytamy na oficjalnej stronie niemieckiego MSZ⁶¹. Zachodni sąsiedzi Polski podkreślają ponadto, iż Niemcy od czasu zakończenia II wojny światowej przeszły zasadniczą zmianę. Z „wrogiego państwa” (*Feindstaat*) w 1945 r., poprzez przystąpienie do ONZ w 1973 r., Niemcy,

⁵⁷ *n-tv.de*, AFP, *Deutschlandwillimmernoch*, 26.09.2012, <http://www.n-tv.de/politik/Deutschland-will-immer-noch-article7314246.html> [data dostępu: 30.11.2012].

⁵⁸ *Ibidem*.

⁵⁹ *Reform des Sicherheitsrates – Fragen und Antworten*, http://www.auswaertiges-amt.de/DE/Aussenpolitik/Friedenspolitik/VereinteNationen/ReformVN/ReformSR-Fragen_node.html [data dostępu: 30.11.2012].

⁶⁰ *Karta Narodów Zjednoczonych*, http://www.unic.un.org.pl/dokumenty/karta_onz.php [data dostępu: 10.11.2012].

⁶¹ *Reform des Sicherheitsrates...*, op. cit. [data dostępu: 30.11.2012].

szczególnie po ponownym zjednoczeniu w 1990 r., miały się stać „jednym z najbardziej efektywnych przedstawicieli multilateralizmu pod auspicjami Narodów Zjednoczonych. Ta nowa rola Niemiec należy do nowych realiów u progu XXI wieku”⁶². Reprezentanci tego państwa przekonują ponadto, iż od czasu trwania debaty nad reformą ONZ „wiele innych krajów”, należących do ONZ, ma uznawać RFN za naturalnego kandydata do stałego członkostwa w Radzie Bezpieczeństwa⁶³. Zdaniem niemieckich dyplomatów poszerzenie składu Rady Bezpieczeństwa o przedstawicieli kolejnych państw miałyby doprowadzić do sytuacji, w której stanie się ona bardziej reprezentatywna, w efekcie czego jej decyzje będą posiadały większą legitymację, a metody pracy miałyby się stać jeszcze bardziej przejrzyste⁶⁴.

Niemcy przypominają również, iż wnoszą istotny wkład w prace Narodów Zjednoczonych, są też trzecim płatnikiem składek. Niemieccy żołnierze biorą ponadto udział w misjach pokojowych ONZ na całym świecie. Kraj ten poprzez swoje zaangażowanie ma także odgrywać istotną rolę przy realizacji wielu zasadniczych celów, wyznaczonych przez OZN, przeznaczając m.in. środki na międzynarodową współpracę rozwojową, angażując się w pomoc humanitarną oraz zabiegając o ochronę praw człowieka w poszczególnych państwach świata. Politycy tego państwa przekonują przy tym, iż dążą nie tylko do wzmocnienia własnej roli w ONZ, lecz optują jednocześnie za gruntowną reformą tej organizacji na różnych płaszczyznach, odpowiadającą wyzwaniom współczesnego świata. Przykładem zaangażowania w tym zakresie miało być m.in. „odgrywanie ważnej roli” przy tworzeniu Rady Praw Człowieka oraz Komisji Konsolidacji Pokoju (*Peacebuilding Commission*) OZN, która powstała w 2005 r.⁶⁵. Reprezentanci niemieckiej dyplomacji zapewniali przy tym, iż docelowo dążyć będą do uzyskania wspólnego miejsca dla całej UE w RB. Według ich opinii organizacja ta nie jest jednak obecnie gotowa do przejęcia takiej roli. Zdaniem niemieckich polityków sytuacja ta wynika m.in. z faktu, iż nie nastąpił jeszcze pełen rozwój Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa UE, w efekcie czego „państwa członkowskie nie mówią we wszystkich kwestiach jednym głosem”⁶⁶.

⁶² Ibidem.

⁶³ Ibidem.

⁶⁴ *Deutsche Außenpolitik 2003/2004*, Auswärtiges Amt, Berlin 2004, s. 27.

⁶⁵ Ibidem.

⁶⁶ Strona niemiecka zwraca w tym miejscu także uwagę na to, iż jak dotąd w Radzie Bezpieczeństwa ONZ mogą zasiadać wyłącznie przedstawiciele poszczególnych krajów, a nie organizacji międzynarodowych. Wprowadzenie takiej możliwości wymagałoby więc dokonanie odpowiedniej zmiany w Karcie Narodów Zjednoczonych. Patrz: Ibidem.

8.8. NIEMIECKIE PARTIE POLITYCZNE WOBEC ASPIRACJI RFN DO STAŁEGO CZŁONKOSTWA W RB ONZ

Stanowisko w sprawie przyszłości ONZ oraz roli Republiki Federalnej Niemiec w tej organizacji prezentowali też przedstawiciele poszczególnych partii politycznych w tym kraju. Za reformą oraz wzmocnieniem tej organizacji optują m.in. działacze Sojuszu 90/Zielonych (*Bündnis 90/Die Grünen*). W programie wyborczym z 2009 r. politycy tej partii przekonywali, iż to właśnie Narody Zjednoczone wyznaczają dla ich polityki zagranicznej „centralne ramy międzynarodowego porządku”⁶⁷. Ich zdaniem konieczność reformy ONZ wynika m.in. z istnienia deficytów, związanych ze zbyt częstym korzystaniem z „polityki siły” (*Machtpolitik*). Dlatego też członkowie *Die Grünen* optują za mianami, w efekcie których „rządzić będzie nie prawo silniejszego, lecz siła prawa”. Dlatego też przekonują oni o konieczności „sprawiedliwego podziału” miejsc w RB ONZ oraz zniesienia prawa weta w tym gremium, które w ich przekonaniu służy dziś niektórym mocarstwom do realizacji partykularnych interesów, jednocześnie blokując istotne decyzje⁶⁸. W efekcie Zieloni opowiedzieli się za utworzeniem wspólnego europejskiego miejsca w Radzie Bezpieczeństwa⁶⁹. Postulują jednocześnie zmiany w ONZ, zwiększające skuteczne działanie w zakresie prewencyjnego zwalczania sytuacji kryzysowych w sferze cywilnej oraz kolektywnego zapewnienia pokoju na świecie (*kollektive Friedenssicherung*). Działacze tej partii nie negują przy tym roli NATO, które według ich opinii „pozostaje kłamrą transatlantyckich kooperacji w zakresie bezpieczeństwa”⁷⁰. Za niezbędne uznają jednak polityczne reformy tej organizacji, dzięki którym Sojusz miałby stać się miejscem dla współdziałania w zakresie „architektury bezpieczeństwa”, bazując na wartościach pokoju i wspólnego bezpieczeństwa. Politycy proekologicznego ugrupowania odrzucali jednocześnie możliwość przyjęcia przez NATO roli „światowej policji” (*Weltpolizei*)⁷¹.

Konieczność dokonania zmian w ramach ONZ widzą też członkowie FDP, opowiadając się za kompleksową reformą struktur tej organizacji odpowiadającej „politycznym i ekonomicznym realiom na początku XXI w.”⁷² Ich zdaniem tylko w ten sposób Narody Zjednoczone mogą ponownie stać się

⁶⁷ *Der grüne neue Gesellschaftsvertrag: Klima, Arbeit, Gerechtigkeit, Freiheit. Bundestagswahlprogramm 2009 BÜNDNIS 90/DIE GRÜNEN, beschlossen auf der 30. Ordentlichen Bundesdelegiertenkonferenz vom 8. bis 10. Mai 2009 in Berlin*, Herausgeberin: BÜNDNIS 90/DIE GRÜNEN, Berlin 2009, s. 210.

⁶⁸ *Ibidem*.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 211.

⁷⁰ *Ibidem*.

⁷¹ *Ibidem*.

⁷² *Die Mitte stärken. Programm der Freien Demokratischen Partei...*, op. cit., s. 69.

forum do rozwiązywania międzynarodowych kwestii. Reprezentanci tej partii optują równocześnie za utworzeniem wspólnego europejskiego miejsca w Radzie Bezpieczeństwa. Jednak zanim to nastąpi w gremium tym powinno się według ich opinii znaleźć samodzielne miejsce dla Niemiec. Liberałowie przekonują, iż jest to „drugie najlepsze rozwiązanie” tej kwestii (*zweitbeste Lösung*)⁷³. Podobne stanowisko w tej materii znajdziemy też we wspólnym programie CDU i CSU. „W sprawie reformy Rady Bezpieczeństwa popieramy stałe miejsce dla Unii Europejskiej. W drodze do tego celu Niemcy pozostają gotowe na przejście więcej odpowiedzialności wraz z objęciem stałego miejsca w Radzie Bezpieczeństwa” – czytamy w dokumencie chadeckich partii na lata 2009–2013⁷⁴.

Z kolei reprezentanci Partii Lewicy, w programie z 2011 r., uznali Narody Zjednoczone za „najważniejszą instytucję dla pokojowego porozumienia między państwami i społeczeństwami na świecie”⁷⁵. Mimo to nie zgadzają się na udział niemieckich wojsk w misjach pod mandatem tej organizacji. Jednocześnie politycy tego ugrupowania optują za reformą ONZ oraz Rady Bezpieczeństwa, zwracając przy tym uwagę na „brak silniejszej reprezentacji” w tym gremium krajów afrykańskich i latynoamerykańskich. W tym miejscu nie wspominają jednak o niemieckich aspiracjach do stałego członkostwa w Radzie Bezpieczeństwa⁷⁶. Zamiast zbrojeń, prowadzenia zagranicznych kampanii militarnych oraz „partnerstwa” między UE i NATO, które zostały określone w tym dokumencie mianem „logiki wojennej” (*Kriegslogik*), za konieczny uznali zwrot w kierunku „pokojowej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa”, która wynikać ma m.in. w zawartego w Karcie NZ zakazu przemocy w stosunkach międzynarodowych. W rezultacie politycy *Die Linke* domagają się od Niemiec oraz całej UE rezygnacji z wszelkich opcji, związanych z posiadaniem broni atomowej, postulując jednocześnie wycofanie jej z terenów RFN oraz „całkowite zniszczenie” tego uzbrojenia⁷⁷. Dla polityków niemieckiej Partii Lewicy UE powinna odgrywać czołową rolę prewencyjną w rozwiązywaniu cywilnych konfliktów, dlatego powinna w tym celu stworzyć odpowiednie zaplecze⁷⁸. Działacze *Die Linke* wyraźnie jednak podkreślali swój sprzeciw wobec „militaryzacji UE”, odrzucając tym samym „militarno-cywilną europejską politykę zagraniczną, udział w wojskowych operacjach w ramach Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa i Europejskiej

⁷³ Ibidem.

⁷⁴ *Wir haben die Kraft. Gemeinsam für unser Land...*, op. cit., s. 86.

⁷⁵ *Programm der Partei DIE LINKE. Beschluss des Parteitag...*, op. cit., s. 69.

⁷⁶ Ibidem, s. 70.

⁷⁷ Ibidem.

⁷⁸ Ibidem, s. 70.

Polityki Bezpieczeństwa i Obrony oraz *Battle-Groups-UE* i interwencyjnych sił zbrojnych UE⁷⁹. Działacze tej partii odrzucają jednocześnie możliwość przekształcenia Bundeswehry w wojsko zdolne do interwencji wojennych na całym świecie, postulując przy tym stopniowe rozbrajanie własnej armii. Za długofalowy cel *DieLinke* uważają istnienie „Niemiec i Europy bez armii” oraz „świata bez wojen”⁸⁰.

Stałego miejsca w Radzie Bezpieczeństwa ONZ dla Niemiec wyraźnie domagają się też Republikanie, żądając jednocześnie „reprezentatywnego” udziału przedstawicieli swojego kraju w międzynarodowych organizacjach zgodnie z wnoszonym wkładem finansowym (*Beitragszahlung*)⁸¹. Z kolei politycy Narodowodemokratycznej Partii Niemiec w programie sformułowanym w 2009 r. zażądali „drastycznego obniżenia” wysokości składek członkowskich opłacanych przez Niemcy na rzecz poszczególnych organizacji międzynarodowych⁸². Sytuacja ta odnosić się miała przede wszystkim do UE, NATO, ONZ, a także „innych ponadpaństwowych organizacji” zajmujących się „w szczególności pomocą rozwojową”⁸³.

8.9. NIEMCY WOBEC KONFLIKTU ROSYJSKO-GRUZIŃSKIEGO W 2008 R.

Niezwykle ważnym testem dla niemieckiej dyplomacji w kwestii polityki bezpieczeństwa stał się konflikt zbrojny między Rosją i Gruzją, do którego doszło latem 2008 roku. „Stanowisko Republiki Federalnej Niemiec wobec sierpniowego kryzysu na Kaukazie zasługuje na szczególną uwagę nie tylko dlatego, że jest to najpoważniejszy międzynarodowy kryzys, z jakim została skonfrontowana Angela Merkel w całym okresie swych dotychczasowych rządów. Ze względu na daleko idące zbliżenie niemiecko-rosyjskie w okresie rządów Gerharda Schrödera na plan pierwszy wysuwało się pytanie, czy w polityce Niemiec będą przeważać wobec Rosji tony pojednawcze, czy też Berlin zdecyduje się na istotne usztywnienie swojej postawy w stosunku do Moskwy. Komentatorzy zastanawiali się wręcz, czy mamy do czynienia ze

⁷⁹ Ibidem.

⁸⁰ Ibidem,

⁸¹ *Sozial, patriotisch, ökologisch. Bundesparteiprogramm der Republikaner...*, op. cit., s. 15.

⁸² *Deutschlands starke Rechte. Bundestagswahlprogramm...*, op. cit., s. 9.

⁸³ Ibidem. Co ciekawe, podobne stanowisko w tej kwestii zajmują niemieccy liberałowie. W programie wyborczym tego ugrupowania z 2009 r. przekonują iż znaczny wkład Republiki Federalnej w finansowanie międzynarodowych organizacji uprawnia ją do miarodajnego zwiększenia personalnego przedstawicielstwa w tych instytucjach. Patrz: *Die Mitte stärken. Programm der Freien Demokratischen Partei...*, op. cit., s. 70.

zwrotem w niemieckiej *Russlandpolitik*” – pisał w 2008 r. Stanisław Żerko⁸⁴. Jak zauważył Cornelius Ochmann, „część niemieckiej dyplomacji była zszokowana wybuchem wojny w Gruzji, który nastąpił 8 sierpnia 2008 r. Podróż Steinmeiera do Północnego Kaukazu w lipcu 2008 r. była ostatnią próbą podjęcia działań prewencyjnych. Pod koniec sierpnia, po wstrzymaniu działań militarnych w Gruzji, w Berlinie, ale także i w Brukseli, panowała koncepcyjna pustka. Zarówno kanclerz, jak i minister spraw zagranicznych byli zgodni co do potrzeby wysłania Rosji i państwom sąsiadującym jasnego sygnału. W ten sposób z wdzięcznością przyjęto polsko-szwedzką propozycję [Partnerstwa Wschodniego], którą udało się skryształizować po myśli jej autorów”⁸⁵. Mimo jednoznacznej krytyki poczynań Moskwy ze strony Angeli Merkel, oraz dyplomatycznego wsparcia dla rządu w Tbilisi podczas tego konfliktu, wyrażającego się m.in. w słowach poparcia wobec możliwości przystąpienia tego państwa w przyszłości do NATO, przedstawiciele niemieckiego rządu ostatecznie nie zdecydowali się na bardziej zdecydowane kroki wobec Rosji, obawiając się pogłębienia separacji tego kraju na arenie międzynarodowej oraz dalszej destabilizacji w konfliktogennym regionie Kaukazu. Jak zauważył Stanisław Żerko „podczas interwencji rosyjskiej w Gruzji także kanclerz Merkel zdała sobie sprawę, że izolowanie Rosji i ostra konfrontacja byłyby rozwiązaniem nader ryzykownym”⁸⁶. Z kolei według Artura Drzewickiego „konflikt na Kaukazie paradoksalnie uzmysłowił władzom niemieckim, iż dotychczasowe mechanizmy współpracy z Rosją w sferze bezpieczeństwa, jak na przykład Rada Rosja-NATO, są nie do końca wystarczające, bowiem nie stały się one płaszczyzną dialogu na temat narastającego kryzysu gruzińsko-rosyjskiego i sposobów jego przewyciężenia. Wykształciło to we władzach niemieckich przekonanie, iż proces rozwiązywania problemów na obszarze byłego ZSRR (m.in. „zamrożone konflikty”) musi być realizowany paralelnie z działaniem na rzecz dalszego zacieśniania współpracy z Rosją w zakresie europejskiego bezpieczeństwa, głównie w oparciu o UE i NATO, zgodnie ze strategią maksymalnego ‘włączania’ i ‘oplątywania’ Moskwy systemem euroatlantyckich norm, instrumentów i zobowiązań, przy jednoczesnym uwzględnianiu jej pozycji i znaczenia w Europie”⁸⁷.

⁸⁴ S. Żerko, *Niemcy wobec konfliktu w Gruzji (sierpień 2008 r.)*, „Biuletyn Instytutu Zachodniego”, nr 1, 2008, s. 1.

⁸⁵ C. Ochmann, *Przyszłość Partnerstwa Wschodniego z niemieckiej perspektywy*, „Biuletyn Niemicki”, nr 6, 2010, s. 4.

⁸⁶ S. Żerko, *Niemiecka polityka wobec Rosji: kontynuacja mimo wszystko*, „Biuletyn Instytutu Zachodniego”, nr 104, 2012, s. 3.

⁸⁷ A. Drzewicki, *Współczesny wymiar stosunków niemiecko-rosyjskich*, „Biuletyn Niemicki”, nr 26, 2012, s. 10.

8.10. KONFLIKT W AFGANISTANIE NA TLE PROCESU NORMALIZACJI NIEMIECKIEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ

Coraz większe zaangażowanie Niemiec w rozwiązywanie globalnych i regionalnych problemów bezpieczeństwa międzynarodowego, widoczne w pierwszej dekadzie XXI w., było wynikiem postępującego procesu normalizacji w polityce zagranicznej tego państwa. Mimo to działania Berlina na arenie międzynarodowej nadal interpretowane są przez pryzmat zaszłości historycznych, czego najlepszym przykładem była burzliwa dyskusja nad wypowiedzią Horsta Köhlera dotycząca udziału niemieckich żołnierzy w zagranicznych misjach. Po koniec maja 2010 r. ówczesny prezydent Republiki Federalnej pod wpływem medialnej i politycznej presji złożył rezygnację z pełnienia swojej funkcji. Za główną przyczynę swojej dymisji ocenił kontrowersje, jakie powstały na skutek jego wypowiedzi dotyczących udziału niemieckich żołnierzy w misjach poza granicami kraju. W dodatku kilka miesięcy wcześniej, po tragicznych wydarzeniach w afgańskim Kunduzie, nad Renem przetoczyła się nie mniej emocjonalna debata, doprowadzając ostatecznie do dymisji kilku czołowych polityków oraz wywołując kolejną żarliwą dyskusję na temat udziału niemieckich wojsk w zagranicznych operacjach⁸⁸. „Całość niemieckiego zaangażowania w Afganistanie, a powyższy przypadek w szczególności, pokazują w pigułce wszystkie najważniejsze problemy, z jakimi borykają się Niemcy, jeśli chodzi o podejście do ‘twardej’ polityki bezpieczeństwa. Unaoczniają niepowodzenie balansowania między kwestiami nie do pogodzenia – ambicjami odgrywania większej roli w polityce międzynarodowej, sceptycyzmem niemieckiego społeczeństwa wobec misji zagranicznych Bundeswehry, presją członków NATO domagających się większego udziału RFN w wypełnianiu sojuszniczych zobowiązań” – komentowała tragiczne wydarzenie w afgańskiej prowincji Justyna Gotkowska⁸⁹. Z kolei jak zauważył Andrzej Sakson „w każdym kraju mówienie o armii, że realizuje interesy, także ekonomiczne, swojego kraju to rzecz normalna, ale w Niemczech ze względu na uwarunkowania historyczne, może to być powód do dymisji polityka (...)”.

⁸⁸ 4 września 2009 r. w afgańskiej prowincji Kunduz amerykańskie samoloty zbombardowały skradzione wcześniej przez talibów cysterny należące do oddziałów NATO. W wyniku tego ataku śmierć ponieść miało ponad 140 osób. Zdecydowaną większość ofiar stanowili afgańscy cywile. Decyzję o ostrzale wydał niemiecki pułkownik. Po tych wydarzeniach stanowisko stracił m.in. minister obrony RFN oraz generalny inspektor Bundeswehry. Na ten temat czytaj m.in.: B.T. Wieliński, *Wielka niemiecka awantura o Afganistan*, 8.09.2009, http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114881,7011618,Wielka_niemiecka_awantura_o_Afganistan.html [data dostępu: 16.11.2012].

⁸⁹ J. Gotkowska, *W połowie drogi do pełnoletności – niemiecka polityka bezpieczeństwa*, „Biuletyn Niemiecki”, nr 4, 2010, s. 3.

Dymisja ta wpisuje się w trwającą od wielu lat debatę na temat udziału armii niemieckiej w międzynarodowych misjach pokojowych. W kwestii oceny tej aktywności niemieckiej armii społeczeństwo jest podzielone i pewnie po tej decyzji debata na ten temat rozgorzeje ponownie⁹⁰. Z kolei według Anny Przybyll „przykłady z dymisją prezydenta i aferą w Kunduzie świadczą o przewrażliwieniu Niemiec na punkcie wojskowości i daleko posuniętej ostrożności w formułowaniu swoich ambicji w tym zakresie. Poprawność polityczna wynikająca z przeszłości nie pozwala Niemcom na normalne w innych krajach obchodzenie się z armią i otwarte mówienie o jej zadaniach”⁹¹.

Żołnierze Bundeswehry stacjonowali w północnym regionie Afganistanu, uważanym wtedy za bardziej bezpieczny niż południowe prowincje tego kraju. Jak zauważył jednak Erhard Cziomer, Niemcy „równocześnie odmawiały rozlokowania chociażby części swych oddziałów do prowincji południowych w celu wzmocnienia oddziałów kanadyjskich i amerykańskich, narażonych na regularną walkę zbrojną z oddziałami Talibów. Postawa powyższa spotkała się z krytyką zarówno Dowództwa NATO, jak też poszczególnych kontyngentów misji stabilizacyjnej”⁹².

8.11. ZAKOŃCZENIE

W pierwszych latach XXI w. niemiecka polityka zagraniczna i bezpieczeństwa przebiegała dwutorowo. Z jednej strony rząd w Berlinie konsekwentnie dążył do zwiększenia samodzielności, także w zakresie podejmowania decyzji dotyczących euroatlantyckiej polityki bezpieczeństwa, zapoczątkowanej w okresie sprawowania władzy na szczeblu federalnym przez SPD i Zielonych (1998–2005), z drugiej zaś strony kwestie historyczne nadal odciskały swoje piętno także w sferze polityki zagranicznej, choć jedynie w ograniczonym zakresie. Według Bogdana Koszła „Niemcy znajdują się jeszcze na etapie definiowania swojego miejsca w Europie i świecie w skomplikowanych uwarunkowaniach XXI w. Z pewnością będą podejmowały próby wzmocnienia swojej pozycji międzynarodowej w relacjach zarówno transatlantyckich, jak i w Unii Europejskiej. Ale można to określić jako współzawodnictwo w procesie globalizacji, a nie dążenie do hegemonii”⁹³.

⁹⁰ PAP, *Sakson: dymisja Koehlera jest zaskoczeniem*, 31.05.2010, http://www.iz.poznan.pl/news/203_Dymisja%20Koehlera.pdf [data dostępu: 30.10.2012].

⁹¹ A. Przybyll, *Reforma Bundeswehry w kontekście mentalnej remilitaryzacji Republiki Federalnej Niemiec*, „Biuletyn Niemiecki”, nr 11, 2010, s. 4.

⁹² E. Cziomer, *Polityka zagraniczna Niemiec...*, op. cit., s. 115.

⁹³ B. Koszł, *Mocarstwowe aspiracje Niemiec w Europie XXI wieku: realia i perspektywy (Raport z badań)*, „IZ Policy Papers”, nr 6, 2012, s. 105.

Trafne wydaje się być także w tym miejscu spostrzeżenie Michała M. Kosmana, który zwraca uwagę na dążenie zachodniego sąsiada Polski „do odgrywania coraz ważniejszej roli w zakresie rozwiązywania problemów bezpieczeństwa międzynarodowego na miarę znacznego potencjału Niemiec, wyrażane często hasłem ‘normalizacji’ niemieckiej polityki zagranicznej”⁹⁴. Jednocześnie wydaje się, iż niemiecka „droga do normalności”, rozpoczęta w okresie rządów Gerharda Schrödera, zapoczątkowała przełomowy i nieodwracalny etap w dążeniu tego kraju do osiągnięcia pełnej samodzielności w stosunkach międzynarodowych. Jak zauważył Wojciech Pięciak, „rządzone przez lewicę Niemcy stawały się na przełomie wieków normalnym krajem, jak inne. Normalnym, to znaczy takim, którego każdy krok na arenie międzynarodowej i w polityce wewnętrznej nie jest mierzony za pomocą kryteriów historycznych”⁹⁵. Wydaje się przy tym, iż współczesne spory na tle historycznym pojawiające się także na tle debat dotyczących problemów bezpieczeństwa tego kraju, stanowią nadal rezultat niemieckiej polityki „samoograniczania się” (*Selbstbeschränkung*) w sferze stosunków międzynarodowych. Element ten widoczny jest już jednak w znacznie mniej wyraźnie niż jeszcze w latach 90. ubiegłego wieku.

Bibliografia

- Cziomer E., *Polityka zagraniczna Niemiec w dobie nowych wyzwań globalizacji, bezpieczeństwa międzynarodowego oraz integracji europejskiej po 2005 roku*, Dom Wydawniczy Elipsa i Krakowska Akademia im. Frycza Modrzewskiego, Warszawa–Kraków 2010.
- Der grüne neue Gesellschaftsvertrag: Klima, Arbeit, Gerechtigkeit, Freiheit. Bundestagswahlprogramm 2009 BÜNDNIS 90/DIE GRÜNEN, beschlossen auf der 30. Ordentlichen Bundesdelegiertenkonferenz vom 8. bis 10. Mai 2009 in Berlin*, Herausgeberin: BÜNDNIS 90/DIE GRÜNEN, Berlin 2009.
- Deutsche Außenpolitik 2003/2004*, Auswärtiges Amt, Berlin 2004.
- Deutschlands starke Rechte. Bundestagswahlprogramm*, NPD-Parteivorstand, Berlin 2009.
- Die Mitte stärken. Programm der Freien Demokratischen Partei zur Bundestagswahl 2009, beschlossen auf dem Bundesparteitag vom 15.–17. Mai 2009 in Hannover*.
- DKP Eckpunkte zu den Bundestagswahlen 2009*, DKP-Parteivorstand, Essen 2009.
- Drzewicki A., *Współczesny wymiar stosunków niemiecko-rosyjskich*, „Biuletyn Niemiecki”, nr 26, 2012, Centrum Stosunków Międzynarodowych i Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej.
- Gemeinsam für Deutschland – mit Mut und Menschlichkeit. Koalitionsvertrag zwischen CDU, CSU und SPD*, 11.11.2005, Berlin 2005.
- Gotkowska J., *W połowie drogi do pełnoletności – niemiecka polityka bezpieczeństwa*, „Biuletyn Niemiecki”, nr 4, 2010, Centrum Stosunków Międzynarodowych.

⁹⁴ M. M. Kosman, *Główne problemy relacji zewnętrznych Unii Europejskiej w okresie prezydentury niemieckiej w 2007 roku*, w: M.M. Kosman, S. Sadowski (red.), *Niemcy w XXI wieku. Wybrane problemy polityczne i społeczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2009, s. 187.

⁹⁵ W. Pięciak, *Niemiecka pamięć. Współczesne spory w Niemczech o miejsce III Rzeszy w historii, polityce i tożsamości (1989–2001)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2002, s. 73.

- Gougeon J.P., *Niemcy XXI wieku*, przełożyła Ewa Cylwik, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2011.
- Husson E., *Inne Niemcy*, przekład Łada Jurasz-Dudzik i Bartłomiej Zdaniuk, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2008.
- Karta Narodów Zjednoczonych, w: http://www.unic.un.org.pl/dokumenty/karta_onz.php [data dostępu: 10.11.2012].
- Konsequent sozial. Für Demokratie und Frieden. Bundestagswahlprogramm 2009. Beschluss des Bundestagswahlparteitages der Partei DIE LINKE*, 20. und 21. Juni 2009 in Berlin.
- Kosman M.M., *Główne problemy relacji zewnętrznych Unii Europejskiej w okresie prezydentury niemieckiej w 2007 roku*, w: M.M. Kosman, S. Sadowski (red.), *Niemcy w XXI wieku. Wybrane problemy polityczne i społeczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2009.
- Koszeł B., *Mocarstwowe aspiracje Niemiec w Europie XXI wieku: realia i perspektywy (Raport z badań)*, „IZ Policy Papers”, nr 6, 2012.
- n-tv.de, AFP, Deutschland will immer noch, 26 września 2012, <http://www.n-tv.de/politik/Deutschland-will-immer-noch-article7314246.html> [dostęp z 30.11.2012].
- Ochmann C., *Przyszłość Partnerstwa Wschodniego z niemieckiej perspektywy*, „Biuletyn Niemiecki”, nr 6, 2010, Centrum Stosunków Międzynarodowych i Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej.
- PAP, *Sakson: dymisja Koehlera jest zaskoczeniem*, 31.05.2010, http://www.iz.poznan.pl/news/203_Dymisja%20Koehlera.pdf [data dostępu: 30.10.2012].
- Pięciak W., *Niemiecka pamięć. Współczesne spory w Niemczech o miejsce III Rzeszy w historii, polityce i tożsamości (1989–2001)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2002.
- Programm der Partei DIE LINKE. Beschluss des Parteitages der Partei DIE LINKE vom 21. bis 23. Oktober 2011 in Erfurt*, bestätigt durch einen Mitgliederentscheid im Dezember 2011.
- Przybył Anna, *Reforma Bundeswehry w kontekście mentalne jremilitaryzacji Republiki Federalnej Niemiec*, „Biuletyn Niemiecki”, nr 11, 2010.
- Reform des Sicherheitsrates – Fragen und Antworten*, http://www.auswaertiges-amt.de/DE/Aussenpolitik/Friedenspolitik/VereinteNationen/ReformVN/ReformSR-Fragen_nodec.html [data dostępu: 30.11.2012].
- Sozial, patriotisch, ökologisch. Bundesparteiprogramm der Republikaner*, Berlin 2011
- Sozial und Demokratisch. Anpacken. Für Deutschland. Das Regierungsprogramm der SPD, SPD-Parteivorstand*, Berlin 2009.
- Wachstum. Bildung. Zusammenhalt. Der Koalitionsvertrag zwischen CDU, CSU und FDP*. 17. Legislaturperiode, Berlin 2009.
- Wielński B.T., *Wielka niemiecka awantura o Afganistan*, 8 września 2009, http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114881,7011618,Wielka_niemiecka_awanturna_o_Afganistan.html [data dostępu: 16.11.2012].
- Wir haben die Kraft. Gemeinsam für unser Land. Regierungsprogramm 2009–2013. Verabschiedet in einer gemeinsamen Sitzung des Bundesvorstands der CDU und des Parteivorstandes der CSU*, Berlin, 28. Juni 2009, CDU-Bundesgeschäftsstelle, Konrad-Adenauer-Haus, Berlin 2009.
- Zerko S., *Niemcy wobec konfliktu w Gruzji (sierpień 2008 r.)*, „Biuletyn Instytutu Zachodniego”, nr 1, 2008.
- Zerko S., *Niemiecka polityka wobec Rosji: kontynuacja mimo wszystko*, „Biuletyn Instytutu Zachodniego”, nr 104, 2012.